

Cóż to za diabeł-ten *gender*?

W LO im. S. Żeromskiego trwa projekt, który pozwala poznać ciekawe aspekty różnych społecznych zjawisk niesprzyjających równości.

Temat trwającej edycji projektu „Comenius” jest ściśle związany z niezbyt zrozumiałą dla wielu z nas tematyką **gender**. Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego, którzy angażują się w to przedsięwzięcie mają szansę na zapoznanie się z tym zagadnieniem poprzez udział w warsztatach, lekturę gazetki znajdującej się na korytarzu szkolnym oraz drogą rozmowy czy wykonywania wywiadów z osobami zajmującymi się tą dziedziną na co dzień. Takimi osobami jest przeprowadzająca w naszej szkole warsztaty na temat **gender** p. *Agnieszka Sznajder*, czy takie specjalistki w temacie jak Ewa Rutkowska- autorka wielu opracowań z dziedziny edukacji równościowej oraz oraz Marta Siciarek –*trenerka antydyskryminacyjna*, które zgodziły się na wywiad, w którym przybliżyły nam tę dotychczas tajemniczą kwestię. Dzięki nim wiemy, czego dotyczą badania z perspektywy równościowej, w tym genderowej .Np.,. w edukacji.: *„Przypadki dyskryminacyjne istnieją ze względu na płeć, kwestię orientacji seksualnej, wyznania albo bezwyznaniowości, ze względu na status ekonomiczny, niepełnosprawność, kwestię narodowościową, etniczną. Mówi się o dyskryminacji zarówno wśród uczniów i uczennic, jak i nauczycieli, nauczycielek.”*- stwierdza Ewa Rutkowska.

Przeprowadzając wywiad z ekspertkami, zauważyłyśmy, że w edukacji równościowej już od najmłodszych lat jest istotne kładzenie nacisku na kwestie uwrażliwienie w dziedzinie nierówności.: Posłuchajmy Ewy Rutkowskiej, autorki *Równościowej Szkoły* *„Wydaje mi się, że ludzie w ogóle nie zastanawiają się nad tym, co to jest **gender**. Jakby tak pójść na ulicę i zapytać przeciętnego zjadacza chleba, co sądzi na temat gender, to by się zdziwił, bo pewnie nie słyszał nawet takiego określenia. Mnie się wydaje, że **gender** jest czymś, co po prostu jest wszechobecne jak trend. Jesteśmy albo kobietami albo mężczyznami, jesteśmy wychowywani do jednej albo do drugiej roli. Jeżeli ktoś się za dobrze w to nie wpasowuje, to może mieć kłopoty z tym, jak zostanie potraktowany przez szeroko rozumiane społeczeństwo. Przykład takiej sytuacji, chociażby to, że jest w klasie dziewczyna, która zachowuje się niestereotypowo kobieco, czyli stereotypowo po męsku, albo chłopak, który właśnie zachowuje się odwrotnie i może refleksja nad sztywnością ról*

kobięcych lub męskich sprawiłaby, że dalibyśmy większe prawo do zachowań, które nie są wyłącznie zgodne z tym, co wyznaczają nam stereotypowe oczekiwania społeczne. Ludzie chcieliby więcej luzu i wolności, zwłaszcza w wieku szkolnym.”

Jeszcze nieco inaczej spojrzała na kwestię **gender**. Agnieszka Sznajder nasza trenerka, która prowadziła w szkole warsztaty:

„**Gender** jest czymś, co niewątpliwie wpływa na życie młodych ludzi. Przejawia się to w bardzo różnych obszarach życia codziennego. Możemy zacząć od domu,- w jaki sposób np. pewne obowiązki domowe są wykonywane przez córki, synów/ dziewczęta i chłopców. Przejawia się to również w szkole – w jaki sposób nauczyciele, nauczycielki traktują dziewczęta i chłopców, czy w identyczny, czy w jakiś sposób jednak różnicują, biorąc pod uwagę ich płeć. Wydaje mi się, że też ma kluczowe znaczenie, jeżeli chodzi o wybór przyszłej szkoły, czy też studiów. Dziewczęta częściej będą wybierać te zawody, te specjalizacje, które wpisują się właśnie w ich płeć społeczno-kulturową, podobnie jak chłopcy. Niestety potem ma to bezpośrednie przełożenie na sytuację na rynku pracy. Statystyki pokazują, że osoby z wykształceniem humanistycznym są w najtrudniejszej sytuacji, w największym stopniu mają status osób bezrobotnych, a w tej grupie zdecydowanie dominują dziewczęta, przez to właśnie, że w sposób stereotypowy dokonywały wyboru. Dlatego też bardzo ważne jest zwracanie uwagi od najmłodszych lat na to, co to jest gender i jak może wpływać na zawężanie perspektyw rozwojowych dziecka, młodego człowieka. W edukacji pojawiło się doradztwa zawodowe, czy też projekty wspierające świadomość presji stereotypów płci na wybory kierunku kształcenia i zawodowe w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Umożliwiają one w sposób bardziej świadomy poznanie czym jest **gender** i prowokują do zastanowienia się, w jaki sposób może on wpłynąć na przyszłe wybory tego typu. Edukacja powinna się zaczynać zdecydowanie wcześniej, czyli np. na etapie przedszkola. Pojawiają się przedszkola równościowe, które mają tzw. równościowe programy, gdzie nie ma podziału na zabawy i zabawki dla dziewczynek i dla chłopców, gdzie wszyscy bawią się wg potrzeb i uznania. Służy to pokazaniu, że mężczyzna robiący np. obiad w kuchni, czy sprzątający jest kimś równie naturalnym jak dziewczynka bawiąca się klockami.”

Pytanie o to, jak można rozumieć *gender* postawiłyśmy również . Marcie Siciarek .Oto jej odpowiedź:

*„Gender wpływa na życie ludzi zawsze. To się zaczyna już w przedszkolu, kiedy chłopiec chce się bawić lalkami i bardzo szybko słyszy, że mu tego nie wolno. Są przedszkolanki, które albo wspierają stereotypowe role płci i karają dzieci za przekraczanie genderu albo są dużo bardziej elastyczne. Bardzo szybko zaczyna się budowanie w nas wyobrażenia co to znaczy być dziewczynka lub chłopcem. Np liczne komunikaty, np. „Nie mazgaj się jak dziewczyna”- zwrócone do chłopca zawstydzają go w okazywaniu uczuć.. Jeśli chodzi o życie młodych ludzi, to obie płcie są osadzone w jakimś **gender boxie**, zestawie oczekiwań społecznych, tego jak należy wyglądać, jak się zachowywać, jakie wybory przyjmować i jak uczestniczyć w ogóle w życiu publicznym. To nie jest równe i to nie jest dobre.”*

Analiza tych wypowiedzi skłania do postawienia pytania: „Co zrobić, żeby zmienić negatywny stan rzeczy?”. Wiele osób mogłoby mówić o potrzebie ustanawiania nowych praw czy obowiązków obywatelskich, jednak czy dodawanie nowych „przykazań” miałyby jakikolwiek sens, skoro wielka rzesza ludzi nie przestrzega nawet tych, które teraz widnieją w dokumentach państwowych? Ewa Rutkowska z przekonaniem mówi: „Ja jednak nie dokładałabym praw, a zwiększyłabym świadomość w zakresie nierówności.” Zdanie specjalistek na ten temat jest podobne- p. Marta Siciarek wyjaśniła nam, jakie będą skutki uwrażliwienia i posiadania genderowej perspektywy. Wg niej *„Wtedy będziemy lepsi dla innych, damy im więcej prawa do tego, żeby zajmowali się w życiu tym, czym chcą i żeby podejmowali własne wybory. (...)Jeśli pozwalamy na dużo więcej niż wynika z oczekiwań, to społeczeństwo staje się bardziej różnorodne, ludzie mogą bardziej realizować siebie w taki sposób, jaki sami oczekują, a nie pod presją czy dyktando społecznych norm. Z drugiej strony, sami dla siebie możemy wyjść poza te ograniczenia i sami, same decydować o tym, jakie chcemy mieć życie.”*

Co z **genderem** w życiu codziennym i w pracy? Czy **gender** też obejmuje te obszary? Oczywiście. Dyskryminacja występuje także (a raczej przede wszystkim) na rynku pracy. W społeczeństwie już przyjęło się, że jeżeli kobieta zachodzi w ciążę i rodzi dziecko jej powrót do pracy będzie bardzo trudny lub będzie wręcz graniczył z cudem. Jednak nie musi i nie powinno tak być! Jest to kwestia natury, a **gender**

walczy właśnie o równouprawnienie. Na tym prostym przykładzie możemy zaobserwować całą problematykę braku tolerancji i zrozumienia. „(...)3% dzieci w Polsce jest objęte opieką żłobkową, co oznacza, że 97% matek musi zostać w domu, przez co często wypada z rynku, a na kryzysowym rynku pracy wypaść oznacza niemożność powrotu.” (przypomina. Marta Siciarek). Problem kobiet na wysokich stanowiskach docenia również p. Ewa Rutkowska „w szkole jest taka piramida edukacyjna, która sprawia, że na samym dole tej piramidy, czyli w przedszkolach mamy dużo kobiet na stanowiskach kierowniczych, ale im wyżej, większy prestiż, władza i pieniądze, tym tych kobiet jest niestety mniej.”.

Wszystko to, co jest zawarte w świadomości społecznej to stereotypy, które są często bezautorskim przekazem z pokolenia na pokolenie. Zwracając uwagę na sytuację w naszym współczesnym życiu, bardzo różnicują się cele, ambicje, systemy wartości, preferencje w stylu życia i wcale nie widać w tym sztywnego podziału wg płci. Mówią o tym poważne badania naukowe na wydziałach socjologii (np. prof. Renaty Siemińskiej). Świadomość społeczna zmienia się bardzo powoli, zawsze będą środowiska konserwatywne broniące tradycyjnego podziału ról, ale są też ludzie mający inne potrzeby., to im naprzeciw wychodzi edukacja oparta od 2009 roku na nowej podstawie programowej, wg której zadaniem szkoły jest wychowywać w szacunku dla zachowań przeciwdziałających nierównościom/ dyskryminacji, więc *bardzo ważne jest kształtowanie w dzieciach przekonania, że jeżeli tylko czegoś chcą, mogą to osiągnąć bez względu na to, jaką płć prezentują. Nieważne jest, czy chłopiec chce zostać fryzjerem, a dziewczynka inżynierem, ważne, że są to zawody ich marzeń. Powołując się na wypowiedź p. Agnieszki Sznajder: „Wydaje mi się, że tutaj ważne są przede wszystkim dwie kwestia. Po pierwsze: jeżeli ja mam taką świadomość, to mogę decydować o wyborach związanych z moim życiem w oderwaniu od stereotypów płciowych. Czyli ja mam większą możliwość samorealizacji, samospelnienia, robienia rzeczy, na których mi zależy, a nie tylko dlatego, że inni oczekują, że powinnam je robić.*

Ważna jest też ta perspektywa nie tylko w kontekście ja, ale też innych. Czyli ja tym samym nie narzucam innym oczekiwań, czyli mam możliwość poznania faktycznie, jakim ktoś jest, a nie, jaki stereotyp realizuje. Pod tym kątem jest to bardzo ważne. Czyli reasumując,,: w kategorii samospelnienia, ale też w kategorii dawania innym tej

samej możliwości, czyli samorealizacji, wyrażania się w taki sposób, jak dana osoba chce, a nie przez stereotypy.”

Bardzo ważne jest, aby młodzi, zdolni ludzie mieli dobry przykład w osobach na stanowiskach. Znowu można odwołać się do wypowiedzi p. Marty Siciarek „(...)jeżeli mam 12 lat i widzę, że ministrami są kobiety, że prezydentem jest kobieta, to zmienia moje myślenie o życiu społecznym, o tym, w jaki sposób zbudowany jest świat i o tym, jakie ja mogę podejmować decyzje. Jestem w stanie pomyśleć, że polityka może być moją drogą zawodową, a to jest rzecz, której kobiety nie zakładają. Mamy do czynienia z przypadkami, ale ta nieobecność jest takim sygnałem dla młodych kobiet, że tam nie ma dla nich miejsca.”

Wszyscy i każdy z osobna może sięgnąć do różnorodnych publikacji na temat **gender** takich jak „Wielka nieobecna” czy „Równa szkoła”. Uświadomienie i uwrażliwienie na temat możliwości życia społecznego gwarantującego w miarę równe szanse dla wszystkich obywateli bez względu na to kim są, może uczynić społeczeństwo lepszym, szczęśliwszym, solidarniejszym, skuteczniej współpracującym. **Ignorowanie zmian zachodzących w praktyce codziennego życia, w wyborach młodych ludzi, ich hierarchiach wartości bez względu na płeć nie rozwiązuje problemów z tą zmianą związanych-** Swoją wywiad podobną refleksją podsumowała jedna z trenerek równościowych- *„Te problemy istnieją i negowanie tego faktu albo niezauważanie go nie poprawia sytuacji, tylko jeszcze bardziej wzmacnia jej negatywny charakter. Jeśli nie ma takiego sygnału, że my wiemy, co się dzieje, co przeżywacie, i że spróbujemy to przełamać, tak, żebyście mieli w przyszłości wybór, to nie jest dobre dla nikogo.”*

Czy nasze pokolenie ma prawo być szczęśliwe w bardziej równościowy sposób niż nasze „babki i matki”?

Aleksandra Skrzypczyńska